

# DROGA DO ŚWIĘTOŚCI

Biuletyn Informacyjny

ISSN 2657-456X

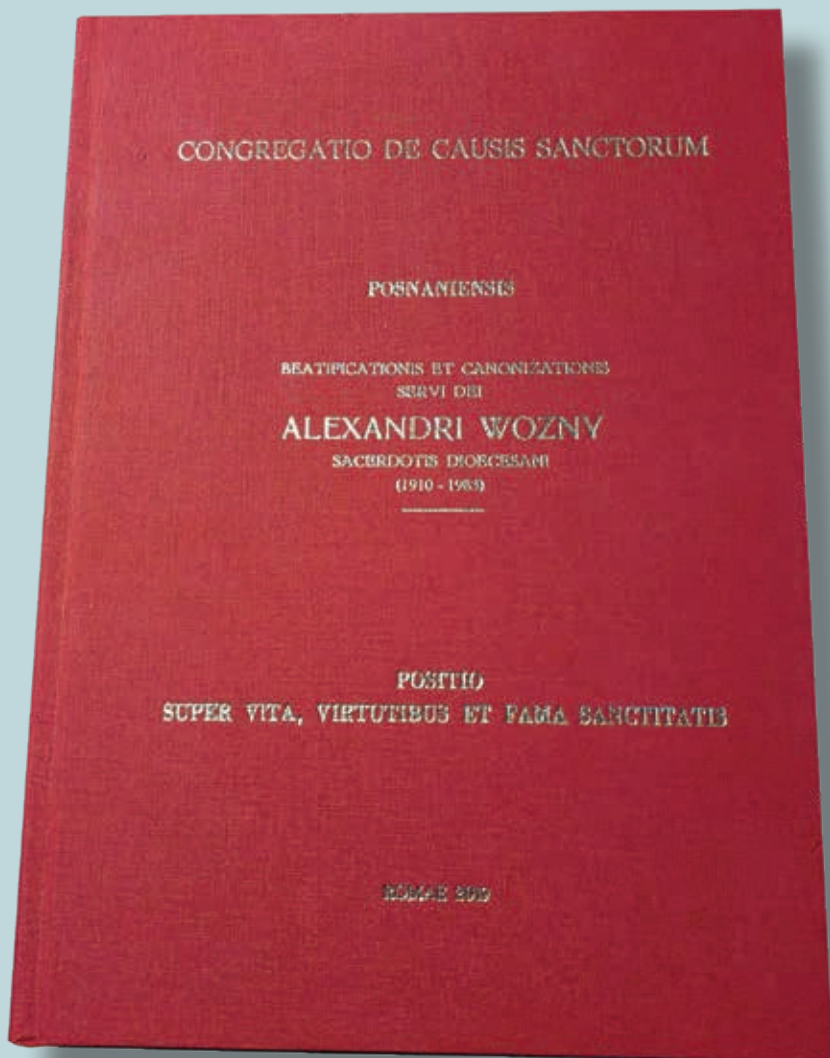
Nr 5

Rok 2022



Sługa Boży  
ks. Aleksander  
Woźny

Proboszcz Parafii  
pw. św. Jana Kantego  
w Poznaniu  
w latach 1945-1983



Chcę abyście byli świętymi,  
bo nic nie świętego nie wejdzie  
do Królestwa Niebieskiego

ks. Aleksander Woźny

## SPIS TREŚCI

Kalendarium procesu  
beatyfikacyjnego Czcigodnego  
Sługi Bożego ks. Aleksandra  
Woźnego 2

Heroiczność cnót Sługi Bożego  
ks. Aleksandra Woźnego  
w świetle dyskusji Komisji Teolo-  
gów Dykasterii Spraw Kanoniza-  
cyjnych 5

Heroiczność cnót Sługi Bożego  
ks. Aleksandra Woźnego  
w świetle dyskusji Komisji Bisku-  
pów i Kardynałów Dykasterii  
Spraw Kanonizacyjnych 6

Film o ks. Woźnym 8

Świadectwa na temat świętości  
ks. Aleksandra Woźnego 9

Pro Memoria 15

Nauczanie ks. Aleksandra  
Woźnego 16

XV Warmińskie Seminarium  
Hagiologiczne pt. „Polscy  
Słudzy Boży w wierze,  
pobożności, teologii i sztuce  
– dawniej i dziś” 19

Na okładce: dokument Dekasterii  
Spraw Kanonizacyjnych dotyczący  
heroiczności cnót ks. Aleksandra  
Woźnego



Ks. Aleksander Woźny w trakcie uroczystości 50-lecia kapłaństwa

# Kalendarium procesu beatyfikacyjnego Czcigodnego Sługi Bożego ks. Aleksandra Woźnego

**25 stycznia 2014 r.**

W kościele pw. św. Jana Kantego w Poznaniu odbyła się I sesja publiczna rozpoczęcia procesu beatyfikacyjnego o stwierdzenie heroiczności cnót ks. Aleksandra Woźnego, podczas której Ksiądz Arcybiskup dokonał zaprzysiężenia Trybunału Beatyfikacyjnego.

**23 maja 2015 r.**

Po przeszło roku pracy Trybunału, w kościele pw. św. Jana Kantego w Poznaniu odbyła się ostatnia publiczna sesja zakończenia procesu diecezjalnego Sługi Bożego ks. Aleksandra Woźnego. Ksiądz Arcybiskup oraz członkowie Trybunału podpisali stosowne dokumenty. Obszerna dokumentacja licząca prawie 6,5 tysiąca stron wraz z aktami procesu została przekazana do Dykasterii Spraw Kanonizacyjnych w Rzymie.

**29 maja 2015 r.**

Ks. Abp Stanisław Gądecki mianował ks. dr Wojciecha Muellera, postulato-rem rzymskim procesu beatyfikacyjnego ks. Aleksandra Woźnego. Nominację tę potwierdziła Dykasteria Spraw Kanoniza-cyjnych 3 lipca 2015 r.

**24 czerwca 2015 r.**

Akta procesu beatyfikacyjnego zostały urzędowo złożone w Dykasterii Spraw Kanonizacyjnych przy Watykanie.

**24 września 2015 r.**

Wydanie dekretu otwarcia akt procesu.

**15 października 2015 r.**

Rozpoczęcie comiesięcznej modlitwy – w każdy trzeci czwartek miesiąca o godz. 18.30 – w intencji beatyfikacji ks. Aleksandra Woźnego w parafii pw. św. Jana Kantego w Poznaniu przy ul. Grunwaldzkiej 86. Modlitwa obejmuje także intencje nadsyłane do parafii za wstawiennictwem Sługi Bożego.

**10 lutego 2016 r.**

Przeniesienie konfesjonału ks. Woźnego z kaplicy pw. św. Józefa (dolny kościół), do górnego kościoła. Szczególna pamiątka po Słudze Bożym na nowo staje się miejscem działania przebaczącej miłości Boga Ojca. Wchodząc do kościoła głównym wejściem, konfesjonał znajdziemy po lewej stronie, niedaleko obrazu św. Józefa.

**4 marca 2016 r.**

Dykasteria Spraw Kanonizacyjnych, po uprzednim zatwierdzeniu przez kongres zwyczajny, wydała dekret ważności procesu beatyfikacyjnego na etapie diecezjalnym.

**6 maja 2016 r.**

Dykasteria Spraw Kanonizacyjnych w nawiązaniu do prośby ks. Abp. Stanisława Gądeckiego wyraziła zgodę na przeprowadzenie ekshumacji Sługi Bożego ks. Aleksandra Woźnego, kanonicznego rozpoznania Jego doczesnych szczątków, zabezpieczenia i złożenia w kościele pw. św. Jana Kantego w Poznaniu.

**16 maja 2016 r.**

Postulator odebrał z Dykasterii Spraw Kanonizacyjnych *Copie Pubbliche* procesu beatyfikacyjnego. Powstało 21 tomów oprawionych dokumentów etapu diecezjalnego, które posłużą do przygotowania *Positio* – czyli opisu życia Sługi Bożego.

**16 czerwca 2016 r.**

Mianowanie relatora sprawy, o. Zdzisława Kijasa OFM, wieloletniego pracownika Dykasterii Spraw Kanonizacyjnych.

**5 grudnia 2016 r.**

Ekshumacja, kanoniczne rozpoznanie doczesnych szczątków Sługi Bożego, ich zabezpieczenie i złożenie do sarkofagu w kościele pw. św. Jana Kantego.

**18 grudnia 2016 r.**

Ks. Abp Stanisław Gądecki uroczyście poświęcił sarkofag, w którym zostały złożone doczesne szczątki Sługi Bożego.

**19 czerwca 2017 r.**

Na tzw. trzecie czwartki, zostają zapraszani księża neoprezbiterzy, którzy w kościele pw. św. Jana Kantego głoszą kazania w oparciu o nauczanie ks. Woźnego i przy sarkofagu Sługi Bożego dziękują za łaskę kapłańskiego powołania, a także proszą o umocnienie na drogach duszpasterskiej pracy.



Sarkofag z doczesnymi szczątkami ks. Aleksandra Woźnego w kościele pw. św. Jana Kantego w Poznaniu

**29 marca 2018 r.**

Zakończenie zasadniczej pracy nad *Positio* – czyli opisem życia Sługi Bożego uwzględniającym heroiczną jego cnót. Ostatnia część tego dokumentu została przetłumaczona na język włoski. Do końcowych czynności pozostał skład redakcyjny i ostatnie korekty oraz przygotowanie dokumentu do druku.

**15 kwietnia 2018 r.**

Ks. Abp Stanisław Gądecki uroczystie poświęcił izbę pamięci Sługi Bożego.

**4 lutego 2019 r.**

Złożenie *Positio* na ręce prefekta Dykasterii Spraw Kanonizacyjnych kard. Giovanniego Angelo Becciu.

**1 lutego 2022 r.**

Kongres konsultorów teologów Dykasterii Spraw Kanonizacyjnych pod przewodnic-

twem promotora wiary ks. prałata Carmelo Pellegrino.

**8 listopada 2022 r.**

Zebranie zwyczajne kardynałów i biskupów oraz członków Dykasterii Spraw Kanonizacyjnych dotyczące heroicznego życia ks. Aleksandra Woźnego.

**17 grudnia 2022 r.**

Zatwierdzenie przez papieża Franciszka Dekretu o heroicznym życiu i cnót Sługi Bożego ks. Aleksandra Woźnego (*decretum super virtutibus*). Od tego momentu kandydatowi na ołtarze przysługuje tytuł „Czcigodny”.

ks. dr Wojciech Mueller  
Postulator procesu beatyfikacyjnego

# Heroiczność cnót Sługi Bożego ks. Aleksandra Woźnego w świetle dyskusji Komisji Teologów Dykasterii Spraw Kanonizacyjnych

1 lutego br. w godzinach popołudniowych, w Dykasterii Spraw Kanonizacyjnych w Rzymie odbyła się dyskusja Komisji Teologów nad *Positio* Sługi Bożego ks. Aleksandra Woźnego. Wynik tej konsulty jest jednogłośnie pozytywny – *affirmative*, a to oznacza, że teolodzy wyznaczeni przez Kongregację zgodzili się, co do tego, że ks. Aleksander Woźny żył cnotami w stopniu heroicznym.

**D**yskusja Komisji Teologów jest jednym z ważniejszych momentów w całym procesie kanonizacyjnym. Wcześniej 9 teologów otrzymuje *Positio* kandydata do beatyfikacji. Teolodzy mają się z nim zapoznać i niezależnie od siebie wydać ocenę teologiczną, co do heroiczności życia i cnót, która później jest przedstawiana podczas dyskusji. Po przedstawieniu wszystkich głosów, teo-

lodzy pod przewodnictwem Promotora Wiary, dokonują głosowania.

Jeszcze przed dyskusją Komisja ma prawo – co jest zwyczajową metodą pracy Dykasterii Spraw Kanonizacyjnych – zwrócić się do postulacji, aby ta udzieliła pewnych wyjaśnień, co do sytuacji i wydarzeń, które budzą u teologów wątpliwości lub potrzebują naświetlenia i wyjaśnienia kontekstu konkretnego zdarzenia, by je lepiej zrozumieć.

10 stycznia br. Promotor Wiary zwrócił się do postulatora, aby ten wyjaśnił pewne kwestie dotyczące ruchów i stowarzyszeń, które w latach 70. XX w. powstawały z inspiracji ks. Woźnego oraz dokumentów zamieszczonych w rozdziale *Summarium documentorum*.

Pozytywna decyzja Komisji Teologicznej oznacza, że sprawa beatyfikacji ks. Woźnego zostanie skierowana do Komisji Biskupów i Kardynałów, która będzie obradowała 8 listopada 2022 r.





# Heroiczność cnót Sługi Bożego ks. Aleksandra Woźnego w świetle dyskusji Komisji Biskupów i Kardynałów Dykasterii Spraw Kanonizacyjnych

8 listopada 2022 r. w godzinach przedpołudniowych w Palazzo Apostolico w Rzymie odbyło się zebranie zwyczajne kardynałów i biskupów oraz członków Dykasterii łącznie z arcybiskupem sekretarzem dotyczące heroiczności cnót

ks. Aleksandra Woźnego. Sprawa beatyfikacyjna kandydata na ołtarze z Archidiecezji Poznańskiej została przedstawiona przez tzw. *ponensa*, mianowanego przez Kongres zwyczajny, którym okazał się kardynał Stanisław Rylko.





Papież Franciszek

Wcześniej członkowie dykasterii otrzymali *Positio* Sługi Bożego na temat jego życia, sławy świętości i praktyki cnót oraz *Relatio et vota Congressus peculiaris* dyskusji teologicznej na ten temat z 1 lutego br., której wynik był jednogłośnie *affirmative*.

Ocena zwyczajnego zebrania kardynałów i biskupów również jest pozytywna, a to oznacza, że ostatnim krokiem w formalnym procesie beatyfikacyjnym pozostało podpisanie przez papieża *Dekretu o heroicznosci życia i cnót Sługi Bożego ks. Aleksandra Woźnego*. Tylko papież ma wyłączne prawo aprobaty praktyki cnót Sług i Służebnic Bożych w stopniu ponad przeciętnym. Dlatego też został on poinformowany o wnioskach wyrażonych przez Kongregację zwyczajną kardynałów i biskupów. Informacje te, podczas prywatnej audiencji, przekazał Ojcu Świę-

temu kardynał prefekt, a arcybiskup sekretarz Dykasterii przygotował specjalną relację, tzw. *foglio di udienza*.

Papież Franciszek zatwierdził wniosek, nakazując przygotować stosowny dekret (*decretum super virtutibus*), którego promulgacja nastąpiła podczas audiencji prywatnej dla Kardynała Prefekta 17 grudnia 2022 r. Urzędowe pismo jest oficjalnym dokumentem kończącym etap postępowania kanonizacyjnego ks. Aleksandra Woźnego, a jego treść została opublikowana w urzędowym piśmie Stolicy Apostolskiej, tj. w *Acta Apostolicae Sedis*. Od tego momentu Słudze Bożemu przysługuje tytuł „Czcigodny”, a do beatyfikacji będzie potrzebny zatwierdzony przez Dykasterię cud.

ks. dr Wojciech Mueller  
postulator procesu beatyfikacyjnego

# Film o ks. Woźnym



9 listopada 2022 r. o godz. 18.00 w kinie Rialto w Poznaniu odbyła się uroczysta premiera filmu dokumentalnego pt. „Jestem tylko woźnym” zrealizowanego przez zespół Filmowe Życiorysy PL.

Film w wersji 65 minutowej będzie można również obejrzeć na antenie Telewizji Trwam, a także na płytach DVD. Możemy więc cieszyć się kolejnym niezwykłym dokumentem na temat świętości życia ks. Woźnego i żywić nadzieję, że będzie to następny krok na drodze do jego beatyfikacji.





# Świadectwa na temat świętości ks. Aleksandra Woźnego

**Ks.** Woźnego poznałam w 1943 (1945?) lub 1944 (1947?) roku. Byłam wtedy studentką na Uniwersytecie Poznańskim, bardzo przemądrzałą i wydawało mi się, że na wszystkim najlepiej się znam. Jako wysiedlona z Krotoszyna w okresie okupacji hitlerowskiej, nauczając na tajnych kompletach, straciłam wiarę w Boga. Zadawałam sobie mnóstwo pytań. Czułam się wykolejona i mimo wszystko szukałam Boga. Koleżanki wiedziały o moich kłopotach. Jedna z koleżanek poradziła mi, bym poszła ze swymi sprawami do ks. Woźnego, który podobno siedział w konfesjonale do północy i czekał na zbłąkanych. Ostatecznie zjawiłam się u ks. Woźnego o godzinie dwunastej w nocy. Siedział w konfesjonale.

— Proszę księdza, ja nie do spowiedzi – rzekłam – Ja tylko mam kilka pytań.

— Słucham – usłyszałam nagle. zaproponował mi przejście do jakiejś parafialnej mównicy, skoro to nie ma być spowiedź. Rozmowa w nocy trwała ze dwie godziny. Ks. Woźny nie umiał mi odpowiedzieć na żadne pytanie. Wobec tego, w zapalczywości młodości, wykrzyknęłam:

— Ksiądz jest półinteligentny!

Spuścił skromnie głowę i pożegnałam się z nim. Przedtem wziął mój adres. Zatem tej nocy mógł spać tylko parę godzin, bo rano wcześniej odprowadził Mszę św. dla robotników. Oczywiście nie utrzymałam

się w wierze. Postanowiłam już wiarą się nie zajmować nigdy i rzucić się w wir życia.

Minęły dwa lata od tego spotkania. Byłam już wtedy w Warszawie. Któregoś dnia telefon.

— Tu ks. Aleksander Woźny. Czy pamięta pani, jak nie umiałem odpowiedzieć na pani pytania? Po spotkaniu z panią zacząłem się douczać i dziś potrafię odpowiedzieć na te pytania. Jestem w Warszawie i chciałbym się z panią spotkać. Czy mogę panią odwiedzić?

— Oczywiście.

I odwiedził mnie, w mieszkaniu wspólnym. Nie wiedziałam, jak się zachować. Czy przeprosić za zniewagę dawną? W dodatku zapomniałam, o co dwa lata temu pytałam.

— Pytam, co chce pani wiedzieć? – usłyszałam.

— Zapomniałam, o co pytałam, mówmy o śmierci!

I znowu nic nowego nie usłyszałam. Tym razem byłam grzeczna. Ks. Woźny rozstał się ze mną w zgodzie i powiedział, że zawsze chętnie będzie mi służył. Nie zdobyłam się nawet na proste słowa wdzięczności, że był tak łaskawy i zainteresował się moimi kłopotami duchowymi. Minął już potem jakiś czas, gdy zaczęłam odczuwać jakiś niepokój wewnętrzny i tak silny, że nie namyślając się długo, pojechałam do Poznania z moim niepokojem. Tym razem zastałam go znowu w pustym kościele, jak czekał w konfesjonale.

— Wie ksiądz, chyba powinnam się wypowiadać, bo mi się wydaje, że zaraz umrę, ale nadal nie wierzę w Boga, tylko chcę mieć spokój.

— Skoro pani nie wierzy w Boga, to jak mogę panią spowiadać?

— No nie wierzę, ale chciałabym wierzyć.

— Skoro pani chce wierzyć, to mogę słuchać.

Wspowiadałam się, jak umiałam w poczuciu, że zaraz umrę i przyjął Komunię św., wmawiając sobie, że odzyskałam wiarę, nie zdając sobie sprawy z tego w pełni, czym jest Komunia św. Wsiadłam do pociągu z powrotem do Warszawy i w czasie jazdy, przez cały czas miałam torsje. Pasażerowie ratowali jak mogli, ale na dworcu wezwali pogotowie ratunkowe. Znalazłam się bezpośrednio w szpitalu z natychmiastową operacją.

Leżąc po operacji uświadomiłam sobie, jaką jestem egoistką. Ks. Woźny ma być do mojej dyspozycji i ja nie liczę się z jego siłami i czasem. Straszny egocentryzm. Przypomniałam sobie, co mi mówił o cierpieniu, że on woli wycierpieć za życia, jak ja sobie o nim wówczas pomyślałam: „Jaki głupi ksiądz. Chce cierpieć za życia!”. I przypominałam sobie, jak przed tą spowiedzią po tylu latach, powiedziała ks. Woźnemu: „Tylko niech mi ksiądz nie daje jakiejś pokuty w rodzaju leżenia przed krzyżem, bo nie będę kleczała”.

Teraz jednak, gdy leżałam po operacji, uświadomiłam sobie nagle, że znikły wszelkie wątpliwości i że jednak powinienam cierpliwie i z pogodą znosić bóle pooperacyjne. Stałam się wzorem dla współpacjentów do tego stopnia, że gdy przychodził obchód lekarzy, jeden z lekarzy wchodząc do naszej sali, mówił: „O, tu pacjentka, z którą mamy najmniej kłopotu. Nie narzeka, nie jęczy, uśmiecha

się, dodaje nam otuchy, bo nam także potrzebna jest nadzieja”. Postanowiłam przestać interesować się wyłącznie sobą, dodawać pacjentom nadziei i to dodawanie nadziei stało się dla mnie hasłem na całe życie.

Z wiarą nadal było różnie. Raz była, raz nie była. Trudno było mnie jednak zaliczać do osób wierzących. Trzeba było jednak pomyśleć o małżeństwie, a z nim związany jest ślub. Pewien o wiele starszy kolega myśląc, że odwzajemniam mu uczucie, zdecydował za mnie i zgłosił do parafii, żeby odbył się ślub.

Rozbawiło mnie to. Gdy ksiądz dowiedział się, że ja nie wierzę w Boga i w ogóle, zalecił specjalne nauki dla mnie. Wówczas uświadomiłam sobie, że chcę oszukiwać samą siebie i mimo przygotowań do ślubu, zerwałam. Znowu upłynął pewien czas i wysłałam za mąż z prawdziwej miłości, w dodatku za wdowca z dwójką dzieci. A ślub dawał nam osobiście ks. Woźny, który od tego czasu troszczył się o nasz dom specjalnie, bo dwójka dzieci to problem. W pewnym momencie, gdy już urodziłam syna i miał kilka lat stwierdziłam, że nie podołam sytuacji macochy, posądzanej o samo zło. Spakowałam rzeczy, by opuścić dom. W tym momencie zjawia się u nas ks. Woźny. Mąż klęka przed nim zrozpaczony.

— Proszę księdza, ona chce odejść.

— Nie mam zamiaru dłużej znosić oskarżania o samo zło – oświadczam ja.

Ks. Woźny usiadł i rzekł od niechce-nia:

— Nie sztuka kochać tych, którzy nas kochają, ale sztuka kochać tych, którzy nas nie kochają.

Pod wpływem tych słów postanowiłam zostać i dotrwałam do końca. Już się nie skarżyłam. Rodzina została uratowana, a ja nauczyłam się odpłacać dobrem za złe i pogłębiałam się w wierze, miłości



Ks. Aleksander Woźny w otoczeniu rodzin parafialnych (1962)

i nadziei. Ks. Woźny towarzyszył nam do końca swoich dni.

Świętość ks. Woźnego moim zdaniem polegała na pozbyciu się egocentryzmu i egoizmu, na pełnym zapomnieniu o sobie, na pozwalaniu, by był znieważany, a nade wszystko na ofiarowaniu różnym osobom tego, co miał najcenniejsze: zdrowia i czasu. Zawsze będę miała do siebie pretensje, że go tak obraziłam, choć miałam okazję powiedzieć mu, że bardzo tego żałuję, na co on uśmiechnął się tylko. Dziś nie mówię, że „wierzę w Boga”, bo „nie wierzę w Boga”, ale mówię „wierzę Bogu” i ufam Mu. Dziś nie miałam już pytań: czy świat sam z siebie powstał, czy nie było początku świata, bo wierzę, że

świat został powołany do istnienia przez „Pierwszą Przyczynę” i to owa „Pierwsza Przyczyna” jest Bogiem, jest przyczyną Twórczą, Stwórczą, Ogarniającą wszystko, Wszędzie obecną, Myślącą, Decydującą, Miłosierną. Na tym tle Dekalog i Ewangelia rysują się jako nauczanie dla człowieka, jak żyć, by nie zmarnować życia, bo człowiek z jednej strony jest tylko człowiekiem, a z drugiej strony Osobą, która myśli, przewiduje, wybiera, chroni siebie i nie ginie po śmierci, lecz w wieczności ma nadal pole do działania, jeśli się w pełni oczyści.

Pisane 9 listopada 2020 r.  
w wieku 97 lat i 5 miesięcy

## Moja historia ze Sługą Bożym ks. Aleksandrem Woźnym zaczęła się 14 marca 2021 roku

Niespełna rok po moim drugim przeszczepie szpiku zostałam przyjęta na oddział hematologii w Szpitalu Przemienienia Pańskiego w Poznaniu. Z uwagi na wciąż niskie parametry krwi i nawracające zakażenia układu moczowego byłam zrezygnowana i traciłam nadzieje na wyzdrowienie. Razem ze mną na sali leżała śp. Iwonka, którą poznałam podczas wcześniejszych hospitalizacji. Iwonka wówczas bardzo cierpiała i myślę, że już wtedy pragnęła jedynie wrócić do domu, aby tam odejść do Domu Ojca w gronie najbliższych jej osób. W tym samym czasie na oddziale leżał w ciężkim stanie, cierpiący młody chłopak – Waldek. Wiedziałam, że jest wierzący i podobnie jak ja, posiada ogromne wsparcie modlitwne ze strony rodziców.

Podczas tego pobytu na oddziale często będąc na dyżurnie odwiedzała nas Ania, kochana pielęgniarka hematologii. Zawsze wspierała nas, pacjentów hematologii w chorobie i w modlitwie za nas. To właśnie Ani zawdzięczam moją „znajomość” ze Sługą Bożym ks. Aleksandrem Woźnym. Ania wręczyła nam książeczkę z Nowenną o uproszenie łask za pośrednictwem ks. Aleksandra Woźnego. I tak codziennie razem z Iwonką odmawialiśmy Nowennę. Przez Jego wstawiennictwo prosiłam Ojca Wszchemocnego, razem z Synem i Duchem Najświętszym o udzielenie mi łaski i pomocy w intencji mojego zdrowia. Codziennie odmawiałam również Modlitwę o beatyfikację Sługi Bożego ks. Aleksandra Woźnego.

Jednocześnie z zakończeniem odmawiania Nowenny zostałam wypisana do domu. Wtedy też, jak się później okazało, było to również moje „ziemskie” pożegnanie z moją Iwonką. Niedługo potem Iwonka wróciła do swojego domu. I tak, jak prosiła w Nowennie, nie wróciła już na oddział hematologii. Opatrzona Sakramentami Świętymi w lipcu 2021 roku odeszła po nagrodę do Pana, w przededniu planowanego powrotu do szpitala. Jestem przekonana, że ks. Aleksander Woźny w pełni się do tego przyczynił.

Będąc w domu nadal odmawiałam Nowennę i nie ustawałam w modlitwie o moje zdrowie.

Miesiąc później będąc na kontroli, moje parametry krwi lekko podwyższyły się i od tego czasu nie wymagałam, i do dzisiaj nie wymagam przetoczeń płytek krwi. Moja wdzięczność dla ks. Woźnego jest bezgraniczna, jestem przekonana, że to On wyprosił dla mnie łaskę zdrowia.

Nowennę odmawiała także mama Waldemara, wspomnianego przeze mnie na początku tego świadectwa. Waldek opatrzony Sakramentami odszedł w szpitalu do Domu Ojca. Jestem przekonana, że dzięki wstawiennictwu ks. Aleksandra Woźnego Waldemarowi nasz Pan Wszchemocny ulżył w dalszym jego cierpieniu i zabrał go do siebie.

## Ks. Arcybiskup Antoni Baraniak odwiedza ks. Prałata Aleksandra Woźnego

**Ks.** Prałat Aleksander Woźny prowadził duszpasterstwo farmaceutów. Grupa nazywana „aptekarki”, były to pracownice „Polfy” z ul. Jeleniogórskiej. Przyjeżdżały tramwajem i o godz. 6.15 udzielano im komunii przy bocznym ołtarzu. Msza była o godz. 6.00. Ta godzina była tak obliczona, aby nie spóźnić się do pracy na godz. 7.00. Rozpowszechniały ideę „leki z Bożej Apteki”. Nawiązano kontakt z zakładami zielarskimi w Klęce. Wspomi-

nano o jawieniu się bonifratra Jana Grande.

Z tak bogatym zapleczem ks. Prałat udał się do szpitala przy ul. Przybyszewskiego, aby wspomóc zdrowie ks. Arcybiskupa.

W drodze powrotnej, po wypisaniu ze szpitala, ks. Arcybiskup wstąpił na probostwo, aby podziękować. Miał narzucony płaszcz, widać było szpitalny strój. Serdecznie podziękował za okazaną mu troskę. Stwierdził, że jest mocno zmęczony.



Arcybiskup Antoni Baraniak i ks. Aleksander Woźny (pierwszy z prawej) podczas spotkania 15 marca 1967 r. w poznańskiej Farze (fot. Wł. Rut)



Zaczął wspominać o potwornym zmęczeniu, które przeżywał podczas przesłuchań w więzieniu przy ul. Rakowieckiej (1953-1955). Spotkał się ze zrozumieniem ks. Prałata, który wspominał jak się bał iść na przesłuchanie do śledczego, który bił. Na schodach modlił się do Anioła Stróża, aby ten wstał się za nim do Anioła tego okrutnika. Skończyło się niespodziewanie dobrze.

Wspomnienie ks. Arcybiskupa o potwornym zmęczeniu sięgającym prawie kresu sił:

Zostałem przydzielony do celi, w której było dwóch homoseksualistów. Specjalnie, aby mnie złamać. Okazało się, że mi dużo pomogli. Wtedy przesłuchiowano mnie, jak przesłałem prośbę do ks. kard. Augusta Hlonda do Rzymu, aby prymasem został biskup lubelski ks. bp Stefan Wyszyński. Byli na tropie inżynierów, którzy pomagali przy budowie Cukrowni. Który? Tym się interesowali. Przesłuchania trwały około 2 godz. Zmieniali się przesłuchujący. Gdy wracałem do celi słyszałem: „hej, ty biskup nie możesz być świnią, nie możesz nikogo zdradzić”. Pukali w kaloryfer, a po chwili

na sznurku przy oknie zjawiały się papierosy (wówczas „Mocne”). Zapalali je i mi podawali, bo musisz wypocząć, bo mają zwyczaj po kilku minutach wzywać na ponowne przesłuchanie, aby cię złamać. I tak się stało, bo przewidywane przesłuchanie miało miejsce.

Na to wspomnienie o wielkim bólu i zadany udręczeniu psychicznym miały wpływ odwiedziny ks. kard. Karola Wojtyły ujmujące serdecznością.

7 sierpnia w szpitalu ks. Arcybiskupa odwiedził ks. kardynał Karol Wojtyła i dziękował za wspaniałą, bohaterską postawę, gdy przygotowywano proces pokazowy przeciw Kościołowi i ks. prymasowi. Wspomnienie na probostwie było echem zwycięsko przeżytych bardzo trudnych chwil w życiu. Spotkanie na probostwie było pożegnaniem robiącym duże wrażenie. Arcybiskup zmarł 13.08.1977.

Poznań, 7.06.2022

*ks. Kazimierz Pachciarz*

ks. Kazimierz Pachciarz

Nota:

Powyższą relację opisał ks. K. P. na moją prośbę. Ks. P. był w tym czasie wikariuszem w parafii św. Józefa Kąkolego w Poznaniu i był bezpośrednim świadkiem opisanego zdarzenia.  
Poznań, 8.06.2022. Br. Zdzisław Fortuna

# Borek gościł czcicieli Królowej Korony Polskiej

Pielgrzymka poznańska pod wodzą ks. prob. Michałowicza u stóp M. B. Zdzieskiej

W poniedziałek zielonowięcący gościł Borek w swych murach pielgrzymkę poznańską, która przybyła popularnym pociągiem. Jej inicjatorem i kierownikiem był nieustraszony próboszcz parafii jeżyckiej ks. Czesław Michałowicz. Uroczyste powitanie pielgrzymki, liczącej przeszło 500 osób, nastąpiło na dworcu o godz. 9.15 przez ks. wikariusza Aleksandra Woźnego i ogromne rzesze borkowików z organizacjami katolickimi na czele. Kurkowe Bractwo Strzeleckie dysponowało w tym dniu doborową orkiestrą z racji strzelania o godność króla kurkowego i chętnie udzieliło jej na powitanie drogi pielgrzymów. Orkiestra zagrała marsza powitalnego, a Maryla Ciachowska, uczepka klasy VI szkoły powszechnej wręczyła ks. prob. Michałowiczowi bukiet kwiatów. Przy dźwiękach orkiestry ruszył karny szyk Poznańców ku kościołowi parafialnemu na Zdzieżu. Na Ryнку powitał pielgrzymów w imieniu miasta p. burmistrz Dykczak.

Na granicy dawnego Zdzieża, gdzie od kilku wieków rok rocznic dziesiątki pielgrzymek oczekują wprowadzenia ich do kościoła, przemówił w rzewnych słowach ks. prob. Pawłowski, po czym uroczyste wprawił pielgrzymów w aury kościoła.

O godz. 10 odprawił ks. prob. Pawłowski uroczystą sumę, a płomiennie karanie wygłosił ks. Aleksander Woźny. Pienia mszalne wykonał z głębokim odczuciem i piełyzmem jeżycki chór kościelny. Borek, przyzwyczajony do słuchania śpiewu swoich chórów, o dół wyrokim, pozostawiając

lystycznym, miał możność usłyszeć i podziwiać chór poznański, pewny i rozspiewany, który przynosi chlubę swej parafii i wytrawnemu dyrygentowi.

Około południa gościli pielgrzymów Kat. Stow. Młodzieży Żeńskiej i Kobiel, po czym mili goście udali się przy dźwiękach orkiestry w dalszą drogę do Gostynia, Lubinia i Poznania. Pożegnanie wy-

padło równie serdecznie, jak powitanie. Wiwaty rozentuzjamentowanych gości na cześć borkowików ks. prob. Pawłowskiego, p. burmistrza Nikodema Dykczaka, p. wójta Dopierala oraz gromkie: „Niech żyje!” na cześć gości i ich ks. prob. Michałowicza mieszały się z marszem połączonym orkiestry. O godz. 13.15 pociąg ruszył w dalszą drogę ku Gostyniowi. Pewu.

„Nowy Kurjer”: dziennik poświęcony sprawom politycznym i społecznym – 6 marca 1939 r.

## Z Borku

### Poświęcono nową szkołę

W ubiegłą niedzielę odbyło się uroczyste poświęcenie i oddanie do użytku nowego gmachu szkolnego mającego 7 klasowej publicznej szkoły powszechnej. Na uroczystość, która rozpoczęła się mszą św. odprawioną przez miejscowego próboszczę ks. Pawłowskiego w kościele parafialnym na Zdzieżu, przybyli starosta pow. gostyńskiego p. Bukowski, wicystator z Kuratoriatu pow. gostyńskiego p. Jablecki, powiatowy inspektor szkolny p. Lewicki z Gostynia, Komitet reżubowski p. Dykczak i przewodniczący p. burmistrz Dykczak na czele. Zarząd Miejski i Rada Miejska, grono nauczycielskie oraz liczne rzesze mieszkańców i okolicznego obywatelstwa. Po nabożeństwie wyruszył pochód przed gmach nowej szkoły gdzie po odśpiewaniu przez chór mszki „Gloria” pieśń kierownik szkoły p. Wojciech Parzyński, po czym pierzyskiemi, zabierając po arcydusznych słowach skierowanych do działaczy szkolnej, grona nauczycielskiego i zarządzie publiczności wręczył klasę inspektorowi szkolnemu p. Lewickiemu. Odebrany od inspektora szkolnego kluczem, otworzył kierownik szkoły p. Parzyński główne wejście do szkoły, po czym ks. prob. Pawłowski w wyjątkowo chłodny miesiąc Kola Świątecznego odgrywał „Gau-de Mater”.

Nowy gmach szkolny wybudowany został w funduszy miejskich przy wydatnej pomocy Tow. Popierania Budowy Szkół Publicznych, (mz)

„Gazeta Powszechna”,  
19 października 1938, R. 21, nr 240

## Tylko po naszych trupach i zgłiszczach...

### Dzień zgody i jedności narodowej w Borku

Święto Królowej Korony Polskiej w dniu wielkiej rocznicy majowej obchodził Borek w uroczystym skupieniu, w szczerzej zgodzie i jedności. Ołbrzymi, karny pochód ruszył z dziedzińca noworozbudowanej szkoły powszechnej na uroczyste nabożeństwo do kościoła parafialnego na Zdzieżu. Dawnó już nie słyszała stara świątynia borkowska, ozdobiona koronowanym obrazem Matki Boskiej Pocieszenia, tak potężnego, zjednoczonego, z głębi serc płynącego wołania: „Ojczyzno, wolność, pobógostaw, Panie!” Nawet staropolała „Bogurodzica” i-

najcej brzmiała w tym roku, niż w latach ubiegłych. Patriotyczne karanie wygłosił ks. Aleksander Woźny. Po nabożeństwie udał się wspaniały pochód na Rynek, gdzie z ratusza przemówił p. burmistrz Nikodem Dykczak. Mówca przypomniał wszystkim obywatelom, którzy jeszcze swego obowiązku nie spełnili, że subskrypcja Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej jest najważniejszym obowiązkiem chwili obecnej. Oświadczanie, że wróg będzie mógł przestąpić nasze granice tylko po naszych trupach i zgłiszczach, przyjęły tłumy ogólnym entuzjazmem.

„Nowy Kurjer”: dziennik poświęcony sprawom politycznym i społecznym 5 lipca 1939 r.

# Nauczanie

## ks. Aleksandra Woźnego

15 lipca 1973 r. – Dębki

Czytanie ze Starego Testamentu mówi nam o tym, jak prorokowi Amosowi radzono, aby opuścił kraj, w którym działał – bo nie chciano przyjąć jego napomnień. Grozi to samo także prorokom Nowego Testamentu i Pan Jezus wysyłając apostołów na pracę misyjną poucza ich, co mają uczynić, gdyby ich nie słuchano, że mają nawet strząsnąć proch z nóg – jako symbol – że nie chcą mieć nic wspólnego z tymi, którzy słowa Bożego nie przyjmują.

My kapłani, współcześni prorocy – to jest mówiący z polecenia i rozkazu Boga – mamy wielu dobrowolnych słuchaczy. Ale jest taka dziedzina życia ludzkiego, o ile to zdołałem zaobserwować, o której mało mówimy, trudno dokładnie stwierdzić dlaczego: czy że lękamy się, że zostaniemy wzgardzeni, czy też, że słowa odbiją się od zamkniętych uszu i serc i umysłów czy też, że nie chcemy „rzucić pereł przed wieprze, żeby snadź się nie odwróciły i nas nie pogryzły” – jak ostrzegał Pan Jezus. Tą dziedziną, o której się tak mało dziś mówi w homiliach to sprawy mające styczność z życiem rodzinnym. Ludzie nie chcą słyszeć, że grzechem i złem jest antycypowa-

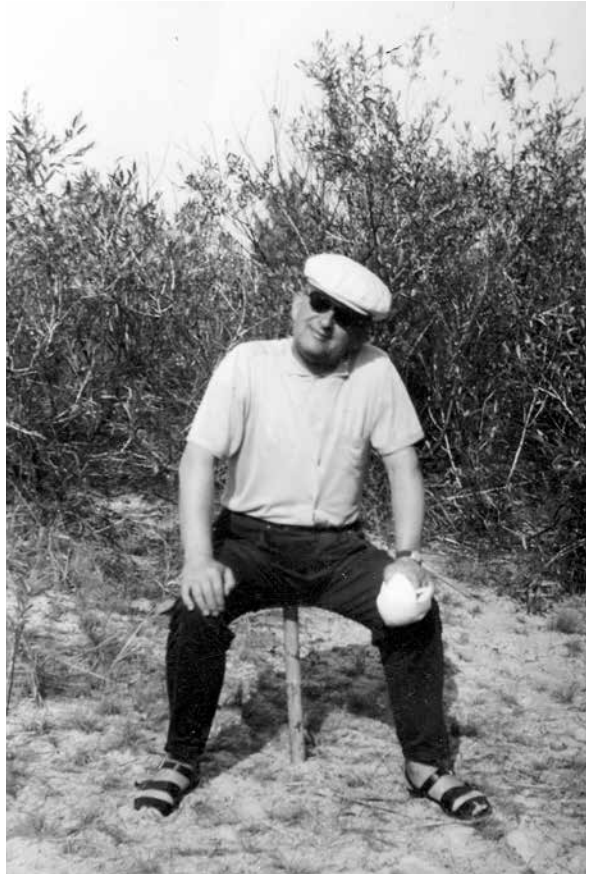
nie życia małżeńskiego przed ślubem, że grzechem jest zdrada małżonka, że grzechem jest udawanie małżeństwa po rozwodzie. Nie chcą uznać, że Pan Bóg może ustalić prawa dotyczące samego współżycia małżeńskiego, że grzechem i zbrodnią jest niszczenie nienarodzonego życia. Gdy te tematy porusza się, wielu ludzi „wierzących” nie jest w stanie spokojnie słuchać. Skąd to pochodzi? Z bezradności wewnętrznej. Wielu wierzących nie umie sobie dać rady samemu ze sobą. Wymagania Boga w tej dziedzinie wydają im się nie tylko trudne, ale wprost niemożliwe do spełnienia. Aby zagłuszyć sumienie, przyjmują za prawdziwe różne karkołomne rozumowania, zarzucają Kościołowi głoszenie zasad niezyciowych. W imieniu tak zwanej życiowości głoszą, że wolno życie niszczyć, albo że nie ma obowiązku przekazywania życia, albo że dla własnego tak zwanego osobistego szczęścia wolno zaniedbać opiekę nad tymi, którym się życie przekazało i tym podobne fałsze.

Zarzucają Kościołowi jakoby głosił obowiązek posiadania nieskończonej ilości dzieci i jakoby zakazywał planowania rodziny w ogóle – gdy Kościół nakazuje

w planowaniu uwzględnić wymagania Pana Boga – w tej dziedzinie my kapłani prawie nie znajdujemy posłuchu. Mają go więcej np. ci lekarze, którzy zbijają majątek na niszczeniu życia Narodu.

Ale prorokami Nowego Testamentu są nie tylko kapłani. Każdy ochrzczony ma udział w misji prorockiej Chrystusa i Kościoła. Każdy kto poznał Prawdę musi pragnąć, żeby prawdę poznali inni. Każdy kto wyszedł z błędu – musi pragnąć, aby inni też wyszli z błędu. Każdy kto chce mieć przebaczone grzechy musi pragnąć, aby inni też mieli przebaczone grzechy. A więc nawet ten, kto w tej dziedzinie grzeszył, musi poczuwać się do głoszenia prawdy, słusznych zasad i ratowania innych od nieszczęścia. I nawet gdyby się wprost nie przyznał do dawnych grzechów – nie postępuje obłudnie – głosząc teraz prawdę, słuszność i ratując innych – wynika to z żywej wiary. I co Ty na to...?

Ks. Aleksander Woźny – Dębki, lata 70.



## Wielkanoc – 11 kwietnia 1982 r.

**C**zego się spodziewasz po mnie dziś – siostró i bracie? Co chciałbyś ode mnie dziś usłyszeć? Może ta przerwa nie była dosyć długa, abyś mógł sobie to uświadomić... Może poczułeś się zawiedziony... zresztą może nie po raz pierwszy... Po mnie właściwie nie masz się co spodziewać. Najwyżej po Chrystusie Zmartwychwstałym.

Wiele rzeczy i spraw jest ważnych. Powodują w Tobie niepokoję, troski, zmęcze-

nie. Powodują nieporozumienie między Tobą a najbliższymi, albo obcymi. Powodują w Tobie tak zwane niezadowolenie z życia. Te wszystkie sprawy mają jednak to do siebie, że gdy jedna z nich zostanie rozwiązana – pozostaje wiele, nie dających spokoju, bo wszystkie chcą niejako być ważne. Ale czy są najważniejsze? Nawet gdybym Cię dziś zapewnił, że we wtorek ustanie stan wojenny, że będziesz mógł wszystko kupić, czego zapragniesz,





Ks. Aleksander Woźny wśród parafian – lata 80.

że otrzymasz nareszcie mieszkanie, nawet że otrzymasz gwarancję świętego zdrowia – potem zaraz zjawią się jeszcze inne trudności... Tylko i jedynie zapewnienie Chrystusa, że On jest Twoim PANEM – Panem życia i śmierci, Panem każdej twojej sytuacji życiowej – że On Cię wskrzesi w dniu ostatecznym – tylko to może Cię umocnić, że przestaniesz chwiać się. Tylko to, że ostatecznie zwyciężysz w łączności z Nim – nada sens Twemu życiu, Twemu postępowaniu, Twoim koniecznym wyrzeczeniom, trudom, upokorzeniom i cierpieniom – i różnym niepewnościom.

Wszystko to będziesz mógł znieść, wytrzymać tylko mając pewność końcowego zwycięstwa. I o tym – w imieniu Chrystusa Zmartwychwstałego mogę Cię zapewnić i chcę Cię zapewnić. Pragnę na Ciebie przelać tę pewność, że Chrystus chce i może przywrócić Ci pełnię życia. Chrystus chce i pomaga Ci w wielu sprawach tych nie najważniejszych. Ale jest smutny, jeśli Ty nie spodziewasz się i nie pragniesz od Niego tego, co najważniejsze. A więc odpowiedz sobie: jakie zapewnienie chciałeś ode mnie usłyszeć? Czy zależy Ci na Tym, abyś miał odpuszczone grzechy i siłę, aby nie wrócić do nich. Czy zależy Ci na tym, abyś otrzymał taką wewnętrzną wolność, żebyś potrafił dobrze życzyć nieprzyjaciołom i tym, którzy są Ci nieżyczliwi? Czy zależy Ci na zapewnieniu, że Ty nigdy nie zdradzisz, nie opuścisz Boga?



# 23. Dni Interdyscyplinarne 7-8 listopada 2022 r.

## W DRODZE „NA OŁTARZE”

– INTEGRACJA BADAŃ SPECJALISTYCZNYCH  
W PROCESIE BEATYFIKACYJNYM



### XV Warmińskie Seminarium Hagiologiczne pt. „Polscy Słudzy Boży w wierze, pobożności, teologii i sztuce – dawniej i dziś (perspektywa uniwersalna i regionalna)”

Miejsce obrad:

Stacjonarnie – Wydział Teologii UWM w Olsztynie, ul. Hozjusza 15, sala 2  
Online – platforma GoogleMeet

**W** trakcie ogólnopolskiego seminarium, organizowanego przez Wydział Teologiczny Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie, wśród kilkudziesięciu prelegentów z różnych ośrodków akademickich Polski znalazł się ks. dr Wojciech Mueller reprezentujący Wydział Teologiczny UAM w Poznaniu. Wystąpił on z referatem zatytułowanym: *Wyznawca – Sługa Boży ks. Aleksander Woźny i męczennik – Sługa Boży ks. Stanisław Streich.*

Ks. Wojciech Mueller w trakcie wystąpienia



**DROGA DO ŚWIĘTOŚCI** Biuletyn Informacyjny nr 5/2022

Nakład: 120 egz.

**Redakcja:** Tomasz Magowski, ks. dr Wojciech Mueller, ks. prob. Marcin Węclawski.

**Zdjęcia:** Archiwum Parafii pw. św. Jana Kantego w Poznaniu, internet.

**Adres redakcji:** Parafia pw. św. Jana Kantego w Poznaniu, ul. Grunwaldzka 86, 60-311 Poznań

**Strona internetowa:** [www.aleksanderwozny.archpoznan.pl](http://www.aleksanderwozny.archpoznan.pl)

**Wydawca:** Wydawnictwo Kontekst, ul. Plauta 17, 60-461 Poznań, [kontekst2@o2.pl](mailto:kontekst2@o2.pl), [www.wkn.com.pl](http://www.wkn.com.pl)

**Dobrowolne wpłaty-ofiary na proces beatyfikacyjny:**

Parafia Rzymsko-Katolicka pw. św. Jana Kantego, konto bankowe 18 1090 1362 0000 0001 3288 6851

# Modlitwa o beatyfikację Czcigodnego Sługi Bożego ks. Aleksandra Woźnego (1910-1983)



Boże, Ojcze wszystkich ludzi,  
Ty w pełni czasu posłałeś do nas swojego Syna  
i rozproszone dzieci Twoje  
mocą Ducha Świętego gromadzisz w jedno,  
Ty w każdym czasie wzywasz ludy i narody,  
aby oczyszczone we Krwi Baranka przeszły  
z wielkiego ucisku do Twojej chwały.  
Dziękujemy Ci za to, że dałeś Kościołowi  
gorliwego kapłana, księdza Aleksandra Woźnego,  
który przez duchowość dzieciństwa  
prowadził wiernych drogą do świętości.  
Przez naśladowanie Chrystusa,  
zawierzenie Matce Najświętszej,  
modlitwę i ascezę ukazał żywy obraz miłosiernego Ojca,  
pochylającego się nad każdym człowiekiem,  
jako swoim umiłowanym dzieckiem.  
Udziel nam, za jego przyczyną,  
zgodnie z Twoją wolą, tej łaski,  
o którą z nadzieją prosimy, aby Twój sługa,  
kapłan Aleksander Woźny  
został zaliczony w poczet błogosławionych  
Kościoła świętego.  
Przez Chrystusa, Pana naszego. Amen.

Za pozwoleniem władzy duchownej. N 6740/2012 – Poznań, 20 lutego 2013 r.

---

O otrzymanych łaskach prosimy pisać na adres:  
ks. Wojciech Mueller – postulator procesu beatyfikacyjnego  
Parafia pw. św. Jana Kantego w Poznaniu, ul. Grunwaldzka 86, 60-311 Poznań

([www.aleksanderwozny.archpoznan.pl](http://www.aleksanderwozny.archpoznan.pl))